

O rzepaku w Pępowie

Tekst i fot. Barbara Szyndel

W trakcie drugiego spotkania w ramach Akademii Rzepaku, które odbyło się na polach Stacji Doświadczalnej Rapool/NPZ Lembke w Pępowie (woj. wielkopolskie), specjaliści z branży komentowali wyniki prowadzonych tam badań i omawiali aktualne problemy w uprawie rzepaku.

Doświadczenia ściśle obejmowały dwa terminy siewu rzepaku – optymalny (22 sierpnia) i opóźniony o dwa tygodnie (4 września). W obu terminach w sześciu odmianach wiosną (8 marca) zastosowano jednorazowo 5 różnych poziomów nawożenia azotem: 0 (bez nawożenia), 60 kg, 120 kg, 180 kg i 240 kg. – Zgodnie z tym co nam szykuje UE, będziemy zmuszeni do mocnego ograniczania nawożenia azotem. Poziomy 200 i 240 kg N/ha za chwilę przejdą do historii. W związku z tym poszukujemy odmian, które efektywniej gospodarują azotem – wyjaśniał celowość stosowania zróżnicowanych dawek azotu na różnych odmianach dr hab. Witold Szczepaniak z UP w Poznaniu.



Nasiona rzepaku siane były na poletkach doświadczalnych w systemie „plot in plot”, czyli „poletko w poletko”, w celu wyeliminowania efektu brzegowego; jedno poletko z jedną odmianą obejmowało 5 rzędów w środku i po 2 po bokach

Odmiany badane

Artur Kozera z Rapool Polska omawiając odmiany rzepaku ozimego, które były obiektem badań, dużo uwagi poświęcił czterem mieszankom.



Artur Kozera z Rapool Polska powitał przybyłych na spotkanie rolników i omówił odmiany rzepaku ozimego, które były obiektem badań

Atora F1 jest obecnie jedną z trzech topowych odmian w sprzedaży na terenie Polski. Charakteryzuje się stabilnym plonowaniem (średni plon około 120% wzorca) niezależnie od warunków klimatycznych, jest tolerancyjna na okresowe susze. Może być uprawiana na różnych stanowiskach – od słabszych do bardzo dobrych. Mocną stroną Atory jest wysoka zimotrwałość – w badaniach COBORU znajduje się w czołówce najlepiej zimujących odmian. Cechuje ją bardzo wysoka tolerancja polowa na choroby występujące w uprawie rzepaku, w tym na wirusa żółtaczkę rzepy (TuYV). Rośliny Atory są wysokie, odporne na wyleganie.

Einstein F1 charakteryzuje się bardzo dynamicznym rozwojem w okresie jesiennym. Jest odmianą kompaktową, niższą od Atory, polecaną na gleby średnie do lepszych. Wykazuje duży wigor jesienny i bardzo stabilne plonowanie w latach. Średnie plonowanie jest na poziomie 120% wzorca. Odmiana średnio wczesna, równomiernie dojrze-



Tomasz Mikulski – hodowca rzepaku ozimego, szef Stacji Doświadczalnej

wajęca, co przyczynia się do ograniczenia kosztów zbioru.

Prince F1 to tegoroczna nowość, odmiana w typie kompaktowym, z odpornością na wirusa żółtaczkę rzepy. Odmiana tworzy płaską rozetę, która umożliwia bardzo dobre przygotowanie roślin do zimowania. Idealnie nadaje się do uprawy na różnych typach stanowisk – od słabszych do bardzo dobrych.

Plonuje na poziomie 117% wzorca 4-odmianowego. Szybko buduje biomasę jesienią. Ze względu na pokrój wykazuje się bardzo dużą odpornością na wyleganie. Artur Kozera zapewniał, że materiał siewny Princa będzie w tym roku dostępny praktycznie u każdego dystrybutora firmy.

Ragnar F1 – to również tegoroczna nowość, która charakteryzuje się odpornością na wirusa żółtaczkę rzepy (TuYV). Jest odmianą średnio wysoką o średnio wczesnym terminie dojrzewania. Ponadto firma wprowadza odmianę Chopin F1 z odpornością na TuYV. Obie odmiany będą już w tym roku dostępne w sieci sprzedaży.

Dwa terminy siewu i różne dawki azotu

Na poletkach doświadczalnych i na podstawie losowo wybranych roślin z łanu można było zobaczyć, jak



Na przykładzie losowo wybranych z poletek doświadczalnych roślin dr hab. Witold Szczepaniak omawiał efekty każdej kombinacji



Specjalny kombajn do zbioru rzepaku z poletek doświadczalnych jest wyposażony w komputer, w wagę i urządzenie do pomiaru wilgotności oraz drukarkę etykiet z kodem kreskowym

poszczególne odmiany reagują na opóźniony siew i zróżnicowane dawki azotu. Wyniki doświadczeń komentował dr hab. Witold Szczepaniak z UP w Poznaniu.

Zdaniem eksperta termin siewu wpłynął przede wszystkim na grubość szyjki korzeniowej i na głębokość systemu korzeniowego. Zgromadzone w grubszej szyjce korzeniowej (2,2–3,0 cm) substancje zapasowe roślina wykorzystuje w czasie mniej korzystnych warunków panujących podczas wiosennej wegetacji, aby w miarę efektywnie nadrabiać zaległości, pobudzić uspione pączki i budować rozetę i rozgałęzienia.

– Porównując rośliny z różnych kombinacji widzimy, że te z optymalnego terminu siewu, czy to przy poziomie 120 kg N, czy 180 kg N wyglądają zdecydowanie lepiej niż te ze spóźnionego terminu siewu. Te ostatnie generalnie mają mniej rozgałęzień i mniej łuszczyń (170–200). Natomiast na roślinach z siewu optymalnego łuszczyń jest prawie dwukrotnie więcej (300–400) – tłumaczył dr Szczepaniak.

– Całkiem niezły wygląd roślin, które wcale nie dostały azotu (0) wynika z optymalnego terminu siewu i 36 kg azotu zastosowanego przedsięwzięciu w fosforanie amonu, czyli jesienią plantacja była poprowadzona zgodnie ze sztuką. I w dodatku korzeń roślin rzepaku wysianego w optymalnym terminie całkiem dobrze, jak na te warunki się rozwinął, rozeta też się dobrze rozbudowała. Oczywiście teraz redukcja łuszc-

czyn z tych roślin będzie większa niż z roślin dobrze odżywionych i plon będzie odpowiednio mniejszy – kontynuował ekspert.

Najlepsze rzepaki na tej plantacji są z optymalnego siewu i które dostały największą dawkę azotu, który w warunkach stresowych, występujących zarówno w czasie jesiennej, jak i wiosennej wegetacji jest czynnikiem antystresowym. Pozostałe składniki są po to, żeby dobrze funkcjonował azot.

Coraz więcej wirusa żółtaczkę rzepy

Przez ostatnich kilkanaście lat zakładano, że wirusy i choroby przez nie wywoływane nie stanowią zagrożenia dla upraw rzepaku, dlatego nie prowadzono szczegółowych badań nad ich występowaniem. Zdaniem dr hab. Nataszy Borodyńko-Filas z IOR-PIB w Poznaniu w ostatnich latach sytuacja drastycznie się zmieniła – ciepłe i dłuższe okresy jesienne i masowe naloty mszyc spowodowały, że na roślinach pojawiały się objawy wskazujące na obecność wirusów. – W 2016 r. w Klinice Chorób Roślin IOR w Poznaniu podjęto zakrojone na szeroką skalę badania diagnostyczne, które potwierdziły obecność wirusa żółtaczkę rzepy (TuYV) w rzepaku. Pierwsze testowane próbki pochodziły z woj. wielkopolskiego i dolnośląskiego, a kolejne z całego kraju oraz z Czech i Niemiec, co wyraźnie wskazuje na szybkie rozprzestrzenianie się wirusa pomiędzy uprawami na terenie całego kraju – wyjaśniała Natasza Borodyńko-Filas.



Dr hab. Natasza Borodyńko-Filas

do zastosowania w bezpośredniej walce z wirusami zmusza do sięgnięcia po inne sposoby zapobiegania rozprzestrzenianiu się TuYV na plantacji, m.in. poprzez ograniczenie występowania mszyc, wektorów wirusa. Istotne, chociaż często trudne do wykonania, może okazać się zachowanie izolacji przestrzennej pomiędzy sąsiadującymi plantacjami rzepaku. Kolejnym, najbardziej efektywnym sposobem ograniczania niekorzystnego wpływu wirusa na plonowanie jest uprawa odmian tolerancyjnych na TuYV.

Prelegentka informowała, że TuYV jest przenoszony przez mszycę brzoskwińowoziemniaczaną i kapuścianą, dlatego dużym zagrożeniem dla upraw rzepaku mogą być wysiewane poplony, na których nie stosuje się ochrony przed mszycami, a także uprawy buraka cukrowego czy ziemniaka rosnące w pobliżu rzepaku, na których również żeruje mszyca brzoskwińowoziemniaczana. Brak środków chemicznych

Obecnie prowadzone są badania nad plonowaniem takich odmian w warunkach występowania wirusa.

Skuteczne na chwasty, bezpieczne dla rzepaku

Dr Paweł Kozikowski z BASF Polska podkreślał, że bardzo ważne jest prawidłowe i terminowe zwalczanie chwastów w uprawie rzepaku ozimego. – Jeżeli chwasty mają 4–6 liści właściwych, to ich zwalczanie jest bardzo trudne. Dlatego im wcześniej rozpoczniemy odchwaszczanie tym lepiej. BASF od wielu lat posiada bogatą ofertę herbicydów do zwalczania chwastów w rzepaku. Aby nie dopuścić do rozwoju samosiewów zbóż firma poleca Focus Ultra. Natomiast najnowszym rozwiązaniem do zwalczania chwastów dwuliściennych jest Butisan Avant + Iguana – tłumaczył prelegent.



Dr Paweł Kozikowski

Zdaniem Pawła Kozikowskiego nowy Butisan Avant w połączeniu z Iguaną to kompletne i skuteczne rozwiązanie herbicydowe, jeszcze lepiej dopasowane do warunków polowych. Zestaw zawiera aż 6 substancji czynnych (metazachlor, dimetenamid-P, chinomerak, chlopyralid, pikloram i aminopyralid). Wykazuje działanie nalistne i doglebowe, może być stosowany w różnych terminach, a uzupełniające się działanie substancji czynnych sprawia, że Butisan Avant + Iguana skutecznie zwalcza szerokie spektrum uciążliwych chwastów, w tym fiołka, chabra, przytulię i bodziszka.

Dr Kozikowski polecał też technologię Clearfield do odchwaszczania wyselekcjonowanych odmian rzepaku hybrydowego (oznaczonych literami CL), odpornych na imazamoks – substancję czynną herbicydów Cleravis i Cleravo. Kombinacja ta zapewni producentowi rzepaku całkowicie nowe wyniki w zwalczaniu chwastów przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa dla uprawy. Dodatkowo rozwiązanie to umożliwi rezygnację z zabiegu przedwiosennego, który jest często niepewny i w dużej mierze zależny od wilgotności gleby. Cleravo + Iguana Pack to najnowszy produkt w technologii Clearfield.

Do jesiennej ochrony fungicydowej BASF zaleca stosowanie preparatu Caryx, który wykazuje bardzo mocne działanie regulujące wzrost i pokrój roślin. ■